

Być albo nie być szpitala powiatowego

Napisano dnia: 2016-09-15 23:07:40



KŁODZKO. W miejscowym szpitalu w ostatnich miesiącach atmosfera - pisząc delikatnie - do najlepszych nie należy. Załoga jest porażana informacjami o kolosalnym jego zadłużeniu, jak i Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej. Wprost mówi się, że organ prowadzący zmierza w stronę likwidacji szpitala, skoro skutecznie nie udaje się mu zatrzymać negatywnych dla tej instytucji trendów. Na alarm biją związkowcy oraz personel zaniepokojeni możliwością utraty pracy. Powołują się przy tym m.in. na wyniki audytu, którego przeprowadzenie zlecił starosta kłodzki.

- Mamy do czynienia z sytuacją wyprowadzania z kłodzkiego szpitala publicznych pieniędzy do spółek prywatnych oraz jednej z fundacji. Proceder trwa już od dłuższego czasu, podobnie jak czynienie kosztownych, za to nie zawsze uzasadnionych wydatków. Jest to robione tak zręcznie, aby personel nie miał wyobrażenia, jaka jest faktyczna kondycja finansowa ZOZ-u. A ta okazuje się tragiczna - mówi dr **Aleksander Niedzielski**, ordynator Oddziału Urologicznego. - Jeżeli bieżący rok zamknie się długiem rzędu 5 mln zł, to łącznie zadłużenie tej instytucji wyniesie 21 mln zł, co oznacza, że utraci ona płynność. Nie możemy do tego dopuścić, bo ludzie pójdą na bruk. A to w końcu jest załoga licząca około tysiąca osób - w Kłodzku, Nowej Rudzie i Kudowie-Zdroju. Przed siedmioma laty dr A. Niedzielski przestał być dyrektorem tego SP ZOZ. Gdy odchodził ze stanowiska firma przez niego kierowana miała 600 tys. zł na plusie.

- Oczywiście, że to niedużo, ale nie było strat, a dziś jest około 16 milionów zobowiązań, w tym sześć milionów natychmiast wymagalnych - akcentuje doktor. - Może to grozić oddaniem części usług medycznych innej firmie w zamian za te zobowiązania, co zapoczątkuje np. lawinę zwolnień.

Ordynator Oddziału Wewnętrzznego dr **Piotr Brzostowicz** wnioskuję, że tak ogromne zadłużenie wygenerowano po to, aby SP ZOZ uzależnić od tych, którzy tej instytucji pożyczali pieniądze. Wskazuje równocześnie na niezrozumiałe dla wielu pracowników poczynania aktualnej dyrektor, jeśli chodzi o zarządzanie ZOZ-em, w tym szpitalem. Z tymi spostrzeżeniami zgadza się również drugi z rozmówców.

Według nich rzecz jest w tym, że kierownictwo zespołu zaczęło rezygnować z niektórych usług medycznych, przekonując, że one są dla niego nieopłacalne. Tak choćby było z obsługą medyczną domów pomocy społecznej, którą nagle zaczęła świadczyć konkurencyjna firma prywatna. - Co ciekawe, powiązana z panią dyrektor - akcentuje dr A. Niedzielski. - Do tej firmy przeszła też z ZOZ-u opieka pielęgniarska nad chorym w domu. Czyniono to stopniowo. Gdy NFZ ogłosił konkurs na te usługi, zgłosiła się rzeczona firma i zespołowi zmniejszono nieco kontrakt, gdyż i ona dostała jakąś część. W kolejnym roku ZOZ-owi znowu zmniejszono kontrakt, a jeszcze bardziej zwiększono konkurencji. W następnym okresie ZOZ już do konkursu nie przystąpił... Czy to nie jest działanie na jego szkodę?

Nie tylko dla obu medyków jest niezrozumiałe, wręcz niejasne finansowanie Fundacji Uniwersytetu Medycznego z Wrocławia. Zgodnie z podpisanym porozumieniem z SP ZOZ - ona miała świadczyć usługi w oparciu o kontrakt kardiologiczny z NFZ, ale z korzyścią także dla drugiej strony umowy. Lata mijają i nic dla niej nie wynika poza tym, że robi za tzw. dojną krowę. Czy jest więc sens trzymać się takiej współpracy?

- Przez te ostatnie lata dobrzy lekarze, którzy pracowali w tym szpitalu, odeszli do konkurencji, czyli

wspomnianej spółki. Podobnie stało się w przypadku kilku pielęgniarek. To również jest przyczyną, że z podstawowej opieki zdrowotnej ZOZ-u odeszło grubo ponad dwa tysiące pacjentów a wraz z nimi pieniądze od ubezpieczyciela - denerwuje się doktor urologii.

Lekarzy zastanawia, dlaczego starosta kłodzki, jako organ prowadzący, akceptuje ten stan rzecz. - Przecież w obliczu choćby treści audytu i wniosków z niego płynących, powinien zdopingować panią dyrektor do zrezygnowania z zajmowanego stanowiska - uważa dr P. Brzostowicz. - Jeszcze kilka-kilkanaście miesięcy i, jak to się potocznie mówi, ten szpital zostanie zaorany...

Wspomniany audyt też stał się przedmiotem emocji. Część załogi uważa, w tym związkowcy, że zbyt długo był ukrywany przed opinią publiczną. Chyba dlatego, iż jest w nim wiele prawdy o nietrafionych decyzjach czy wydatkach czynionych przez dyrekcję SP ZOZ. - Punktuje się tam braki podstawowego sprzętu, na przykład na urologii, gdzie w 95-100 procentach jest wyeksploatowany. Przez to dochodzi do sytuacji, że podczas operacji psują się nawet specjalne nożyczki i trzeba ją przerwać - wymienia dr A. Niedzielski. - Poza tym pokazuje, że mimo ogłoszonego przetargu na zakup leków i materiałów medycznych, co miało skutkować oszczędnościami, nabywa się je na wolnym rynku i o wiele drożej.

Z dokumentu wiadomo jest, że ZOZ jest w bardzo trudnej sytuacji finansowej, o czym do tej pory prawie tysiącosobowa załoga nie wiedziała. Spłaca zaległości wobec ZUS, kredyty bankowe, w tym wobec Fundacji UM. - Z powodu tej sytuacji został zaciągnięty kredyt w kwocie 4 mln zł w instytucji typu parabank. Koszt jego obsługi, to około 460 tysięcy złotych. To jakieś nieporozumienie - podkreśla ordynator urologii i zapowiada podjęcie działań na rzecz wyprowadzenia SP ZOZ z zapaści: - Będziemy próbowali, jako związkowcy, i ja, jako były dyrektor tej jednostki, który nie może już patrzeć na jej fatalny los, jak najszybciej go odmienić. I tu po męsku zachować się musi starosta. Nie może być tak, że dostrzega zagrożenia. Ten zakład, to być albo nie być dla wielu osób z Kłodzka, Kudowy-Zdroju i Nowej Rudy...

Starostę **Macieja Awżenia** poprosiliśmy o ustosunkowanie się do kwestii w ogóle poruszonych przez przedstawicieli pracowników SP ZOZ w kontekście w nim aktualnie panującej sytuacji:

Czy jest prawdą, że Starosta Powiatowy w Kłodzku, który zlecił wykonanie audytu tej jednostki przez co najmniej dwa miesiące ukrywał przed opinią publiczną, a szczególnie załogą, jego fatalny obraz? Tak przedstawiają to przedstawiciele środowiska lekarskiego i związkowcy "Solidarności".

- W tej sprawie oraz ocenie audytu środowiska lekarskie i związkowe nie są jednomyślne - większość związków popiera działania dyrekcji i Powiatu w celu poprawy sytuacji finansowej szpitala. Sytuacja publicznych jednostek ochrony zdrowia w większości jest trudna, ich jednostkowa sytuacja jest uzależniona od profilu wykonywanych usług medycznych, a co za tym idzie sposobu ich finansowania przez NFZ.

O bieżącej sytuacji naszego ZOZ-u pracownicy są informowani podczas cyklicznych spotkań dyrekcji ze związkami zawodowymi oraz podczas posiedzeń Rady Społecznej, na których są omawiane wszystkie istotne kwestie związane z funkcjonowaniem jednostki.

Zlecony przez Powiat audyt ZOZ-u zakończył się 30 kwietnia br. złożeniem 234-stronicowego sprawozdania. Po zapoznaniu się z dokumentem, stwierdziłem w nim brak alternatywnych (innych niż przekształcenie w spółkę) rozwiązań dla wszystkich wskazanych i wymagających działań naprawczych obszarów naszego ZOZ-u. Dlatego też poleciłem firmie rozszerzenie sprawozdania o inne koncepcje na rozwiązanie wskazanych problemów.

Firma przeprowadzająca audyt wykonała te zalecenia i po zapoznaniu się z ostateczną wersją sprawozdania z audytu niezwłocznie, w dniu 18 lipca br., przekazałem go do ZOZ-u.

Jakie jest faktyczne zadłużenie SP ZOZ, ile wynosi suma tzw. zobowiązań wymagalnych?

- Zadłużenie jest wartością płynną i zmienia się wraz ze wzrostem przychodu (głównie z NFZ). Analizę sytuacji finansowej za dany rok najlepiej przeprowadzać w marcu, kiedy zakończone są już wszystkie rozliczenia z NFZ.

W tej chwili możliwe jest przedstawienie wysokości straty za 7 miesięcy 2016 r., która wynosi -2 928 727,24 zł. I jest to wynik porównywalny do wyników na półrocze w poprzednich latach. Zobowiązania wymagalne wynoszą 2 487 098,50 zł (z tytułu dostaw i usług 2 266 530,52 zł).

Czym uzasadnia się zaciągnięcie kredytu w wysokości 4 mln zł w instytucji parabankowej, co ciągnie za sobą duży koszt jego obsługi?

- Głównym źródłem kłopotów finansowych ZOZ-u w Kłodzku oraz innych szpitali powiatowych w Polsce są niewystarczające środki z NFZ za leczenie chorych oraz konieczność kredytowania działalności leczniczej (NFZ płaci za wykonane zabiegi po dość odległym czasie).

Ogłoszenie o przetargu na zaciągnięcie kredytu było ogłoszeniem publicznym, dostępnym na BIP i każdy podmiot udzielający kredytów mógł złożyć ofertę. Do przetargu zgłosiły się dwie instytucje finansowe, z których wybrana została ta, która przedstawiła najkorzystniejszą ofertę. Koszt obsługi zaciągniętego kredytu nie jest rażąco wyższy od średniego kosztu kredytu bankowego.

Które oddziały szpitalne przynoszą największe straty i co tego jest przyczyną?

- Ze względu na swoją specyfikę, czyli powiązanie celów medycznych i społecznych z finansowymi, publiczne ZOZ-y nie powinny być traktowane, jak zwykle podmioty gospodarcze, a w wielu ustawowo regulowanych obszarach tak właśnie jest. Dlatego często, gdy liczy się życie i zdrowie pacjentów, wynik finansowy stawiany jest na dalszym miejscu.

Trzeba pamiętać o tym, że wycena procedur medycznych przez NFZ przeważnie nie pokrywa rzeczywistych kosztów ich realizacji. Z roku na rok rosną też koszty utrzymania szpitali – wzrost cen leków, sprzętu medycznego, kosztów energii, ogrzewania, ciepłej wody, napraw aparatury medycznej.

W naszym ZOZ większość oddziałów szpitalnych przynosi straty. W części są one pokrywane zyskiem z innych działalności medycznych jednostki.

Największe straty przynoszą bardzo nisko wyceniane przez NFZ izby przyjęć, w których są udzielane świadczenia w trybie nagłym, a których ewentualna likwidacja związana byłaby z bardzo dużym zagrożeniem życia i zdrowia mieszkańców.

Najgorzej finansowo (wg stanu na koniec lipca 2016 r.) wypadają też oddziały:

ginekologiczno-położniczy, dziecięcy (w Nowej Rudzie), wewnętrzny, urologiczny.

Przyczyną jest, co podkreślam, za niski poziom finansowania w stosunku do ponoszonych kosztów, przy czym najwyższe koszty stanowią koszty osobowe, a także brak zapłaty za świadczenia ponadlimitowe i ratujące życie.

Dwa oddziały, dziecięcy w Nowej Rudzie oraz oddział neurologiczny, realizują także programy lekowe (leczenie w ramach programu odbywa się z zastosowaniem innowacyjnych, kosztownych substancji czynnych), które także wpływają na koszty funkcjonowania.

Oddziały szpitalne do końca lipca 2016 r. wygenerowały stratę w wysokości -2 953 856,90 zł.

Nadwykonania na oddziałach szpitalnych wynosiły 893 165,88 zł, niewykonania 585 103,48 zł, świadczenia nielimitowane wynosiły 117 555,00 zł a świadczenia ratujące życie 736 785,92 zł.

Jak SP ZOZ wychodzi na współpracę z Fundacją Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu?

- Wymierną korzyścią jest możliwość ratowania ludzi na oddziale kardiologicznym w naszym ZOZ i leczenie chorób serca przez wyspecjalizowaną kadrę medyczną w nowoczesnym oddziale szpitalnym. Podstawowym elementem współpracy ZOZ w Kłodzku z Fundacją Uniwersytetu Medycznego jest realizacja świadczeń z zakresu kardiologii inwazyjnej, które stanowią niezbędny element umożliwiający zawarcie umowy z Narodowym Funduszem Zdrowia.

Narodowy Fundusz Zdrowia zawiera umowy ze świadczeniodawcami wyłonionymi w wyniku

przeprowadzonego konkursu ofert. Kryterium decydującym o wyborze danej oferty jest zajęcie odpowiedniej pozycji w rankingu ofert, czyli zaoferowanie potencjału wykonawczego zbliżonego lub lepszego od konkurencyjnych oddziałów. Oferty niespełniające odpowiednich standardów są odrzucane, co uniemożliwia zawarcie umowy, a tym samym skutkuje to likwidacją oddziału. Jednym z warunków określanych, jako dodatkowo oceniane, jest realizacja zabiegów inwazyjnych serca oraz posiadanie w strukturze pracowni hemodynamiki. W wyniku rozwoju konkurencyjnych oddziałów kardiologicznych w Wałbrzychu i Świdnicy oraz utworzeniu nowego oddziału kardiologii inwazyjnej w Polanicy-Zdroju, ZOZ w Kłodzku zmuszony został do zwiększenia zakresu realizowanych świadczeń.

W wyniku braku wyspecjalizowanej kadry medycznej oraz braku odpowiedniego wyposażenia, szpital w Kłodzku zawarł umowę z Fundacją Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu. Umowa obejmuje realizację świadczeń diagnostyki inwazyjnej przez personel oddelegowany przez Fundację w pracowni hemodynamiki wyposażonej przez FUM. W ramach dalszej współpracy została również utworzona pracownia kontroli stymulatorów serca oraz pracownia elektrofizjologii.

Dlaczego zezwala się na zakupy na wolnym rynku droższych leków i materiałów medycznych w sytuacji, gdy jest ogłaszany przetarg na wyłonienie tańszych dostawców?

- Nie zezwala się. Procedura dokonywania zakupów jest określona w przepisach ustawy o zamówieniach publicznych, których ZOZ przestrzega, wybierając zawsze najkorzystniejszą ofertę. Na stronach BIP kłodzkiego ZOZ-u znajdują się wszystkie ogłaszane przez jednostkę przetargi, w tym na leki i sprzęt medyczny. Nie są dokonywane zakupy z wolnej ręki.

Czy Starosta Kłodzki przymyka oczy na "wyprowadzanie" z ZOZ-u usług medycznych i opiekuńczych na rzecz innych podmiotów, w tym wymienianej z nazwy firmy w Kłodzku prowadzonej przez bliskich dyrektora jednostki powiatowej?

- Nie mam wiedzy na temat „wyprowadzania” z ZOZ-u jakichkolwiek usług. W Polsce obowiązują zasady swobody działalności gospodarczej, rynek usług medycznych jest otwarty i każdy podmiot medyczny ma prawo w nim funkcjonować.

Chciałbym zauważyć, że jeżeli ma Pan dowody na jakiegokolwiek nielegalne działania, powinien Pan złożyć w tej sprawie zawiadomienie do prokuratury.

Czy taka sama sytuacja istnieje w przypadku przejmowania lekarzy i personelu średniego przez konkurencyjne dla ZOZ-u podmioty?

- Lekarze i pozostały personel medyczny w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej mają prawo do podejmowania zatrudnienia w innych jednostkach świadczących usługi medyczne.

Ile prawdy jest w tym, że dążeniem Starosty Kłodzkiego jest zlikwidowanie SP ZOZ?

- Zero prawdy. Nie planowałem i nie planuję likwidacji ZOZ w Kłodzku. Świadczy o tym dobitnie zlecenie przeprowadzenia audytu, który oprócz diagnozy obecnej sytuacji, wskazuje działania naprawcze w celu poprawy kondycji jednostki.

Jaka jest najbliższa perspektywa dla kłodzkiego SP ZOZ, w tym szpitali w Kłodzku, Nowej Rudzie i Kudowie-Zdroju?

- W tej chwili z dyrekcją kłodzkiego ZOZ-u przygotowujemy wdrożenie działań naprawczych, mających na celu poprawę sytuacji jednostki. W ZOZ-ie trwa sporządzanie harmonogramu działań, które w sposób płynny przyczynią się do poprawy sytuacji finansowej. Wszystkie propozycje będą konsultowane ze związkami zawodowymi i przedstawione zostaną Radzie Społecznej do zaopiniowania. Skupiając się w pierwszej kolejności nad poprawą wskaźnika płynności finansowej, który pozwoli dalej realizować zadania statutowe z zabezpieczeniem pacjentów w usługi medyczne, wśród kolejnych działań będzie z pewnością wprowadzenie korzystnych zmian mających wpływ na

poprawę wyniku sprzedaży usług i wyniku z działalności gospodarczej. Nie planujemy drastycznych działań, lecz ewolucyjne – w tym utrzymanie świadczeń szpitalnych we wszystkich 3 miejscowościach.

*

Sytuacja w kłodzkim SP ZOZ jest przedmiotem aktywności radnych powiatowych z klubu Prawa i Sprawiedliwości. Przekonują oni, że szpital przez niego zarządzany zmierza jednak w stronę upadku. To najgorsza z sytuacji, która oby nigdy nie stała się faktem. Starosta przekonuje, że zrobi wszystko, aby do tego nie dopuścić.

(bwb)